Nr. 189. Kraków, dnia 20 Sierpnia, Sobota. Rok 1887

KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:				na prowincyi z przesyłką:	
Rocznie . .	9·60	Kwartalnie . .	2·40	Rocznie	12 złr.
Półrocznie . .	4·80	Miesięcznie .	—·80	Półrocznie	6 „
				Kwartalnie	3 „
Za odnoszenie 20 ct. miesięcznie.				Miesięcznie	1 „

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz **10** centów, za każdy następny zaś **5** centów. **Nadesłane** od wiersza petitowego **20** ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po **1** złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po **50** ct. od 100 egz. **Nekrologja** po 10 ct. od wiersza

Ajencje Kurjera w Krakowie:

Administracya „Kurjera“ (hotel Saski), główna trafika na linji A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, sklep Hessa w Rynku, handel Bajera ul. Grodzka, Ringel, trafika ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Żupańskiego w Rynku, handel Ekera ul. Karmelicka, Gronner ul. Zwierzyniecka, Frist ul. Florjańska, trafika Markowicza ul. Florjańska, antykwarnia Himmelblaua ul. Szpitalna, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.

We Lwowie ogłoszenia do „Kurjera“ przyjmuje „Centralne biuro Ogłoszeń“ ul. Kopernika l. 11.

Administracja i Redakcja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedynczego Numeru 5 centów.

Od Administracyi.

Uchwałą Komitetu Wystawy mający wychodzić jako dodatek do »Kurjera Krakowskiego» **illustrowany Dziennik Wystawy krajowej,** uznany został za organ komitetu i jako taki będzie miał osobny pawilon na placu Wystawy.

Wszyscy prenumeratowie »Kurjera Krakowskiego» otrzymywać będą Dziennik Wystawy **bezpłatnie.**

Zwraca się uwagę pp. wystawców, jakoteż pp. przemysłowców i rękodzielników niebiorących udziału w Wystawie, na korzyść, jaką mogą odnieść z inserowania się w »Dzienniku Wystawy»! Cena ogłoszeń od wiersza petitowego lub za jego miejsce za raz pierwszy 10 ct. za następne po 5 ct. Przy większych i częstszych ogłoszeniach odstępuje się stosowny rabat.

Nowo przybywający od września prenumeratorzy »Kurjera» otrzymają **bezpłatnie** początek drukującej się powieści Maurycego Jokaja: »Biała dama» (20 arkuszy druku) jeżeli złożą prenumeratę przynajmniej do końca r. b.

KALENDARZ.

Dziś: 20-go Bernarda op. Klary i Samuela. Imię słowiańskie Sobiesław.

Jutro: Joanny Franciszki. Imię słowiańskie: Kazimira.

Pojutrze: Symforyana m. i Tymoteusza. Imię słowiańskie: Radomił.

Wschód słońca dziś o godzinie 4 minut 58. Zachód o godz. 7 m. 10. Długość dnia 14 g. 12 m.

Prace Fabryczne

przed niemieckim parlamentem,

Łagodząc rozjątrzony stosunek kapitału do pracy wszystkie bez wyjątku prawodawstwa zajęły się usilnie sprawą robotniczą i w obrębie jej przeprowadziły wiele koniecznych reform, pod wpływem których ruch socjalistyczny zwolnieć musiał.

Najtrudniej idzie z zabezpieczeniem robotnika od wyzysku niesumiennych i nieopatrznych chlebodawców, zwłaszcza od wyzysku sił przez nadmierną pracę.

Ustanowienie normalnego dnia pracy dla kobiet i nieletnich dało się wszędzie dość łatwo przeprowadzić, toż samo względnie do dorosłych mężczyzn napotyka wszędzie na wielkie przeszkody. W Niemczech mianowicie sprzeciwia się ustanowieniu normalnego dnia pracy rada związkowa, w parlamencie zaś za wyjątkiem centrum, polaków, socyalistów i kilku zacho[illegible]ców, sprawa ta miała przeciw sobie wszystkie zresztą [illegible]nictwa. Nawet postępowcy, nawot znany promotor związków cechowych, Max Hirsch, stawiali veto przeciw ograniczeniu pracy dorosłych męczyzn.

Dorosły — mówią — sam się bronić [illegible] Anglia — dodają — gdzie w tym kierun[illegible] tak wie[illegible] zrobiono, ograniczyła pracę kobiet i nie[illegible]letnich do 10-ciu godzin dziennie. Dla dorosłych n[illegible] natomiast żadnych nie postanowiono ogr[illegible] pos[illegible]czeń.

Bardzo słusznie, ale zapomnieć nie należy, że ta samoobrona dorosłych prowadzi do strejków [illegible] zawichrzeń, że ta samoobrona w Anglii przy świ[illegible] rozwoju związków cechowych jest możliwą, a pr[illegible] potężnym wpływie związków na układy o warunki pracy, daje się ująć w formy legalne i spokojne.

W Niemczech więc wypadłoby konieczne sprawę dnia roboczego załatwić na drodze prawodawczej i nie czekać aż się o nią interesowani w formie zmowy upominać poczną.

Takie przekonanie zaczyna się widocznie upowszechniać w niemieckim parlamencie, podczas bowiem ostatnich prac jego, za wnioskiem centrum domagającym się określenia normalnego dnia pracy, oświadczyła się też pewna część liberałów. a pomiędzy nimi dwie takie wybitne osobistości, jak Miquel i Ochelhäuser.

Krótkość czasu nie pozwoliła wniosku centrum

KORONACYA.

obrazu Matki Boskiej w Kalwaryi Zebrzydowskiej pod Krakowem

spisał **Czesław Czyński**.

III

(Dokończenie.)

Rozległa płaszczyzna okalająca kościół, podobną była do morza falującego, odpływ i przypływ pątników wstrząsał lekko nagromadzonym ludem, oczekującym od świtu uroczystości koronacji. Zachmurzone niebo i deszcz padający źle wróżyły, i zachodziła obawa czy ceremonja nie odbędzie się przed głównymkościołem. Rozjaśnione niebo zadało kłam przypuszczeniom, a lud wypogodził czoło i oczekiwał przybycia J. E. ks. biskupa krakowskiego, który w processji po poświęceniu koron w kościele głównym udał się wraz z dostojnymi gośćmi arcybiskupami Isakowiczem i Morawskim i licznymi dostojnymi kościelnymi dygnitarzami do miejsca koronacji.

Orszak postępował poprzedzony klerem i dziewi cami szląskiemi niosącemi lilje a przed arcypasterzem koronatorem niósł syndyk klasztoru p. Porczyński koronę dla Najśw. Panny, w asystencii Feliksa hr. Romera i p. Kwiecińskiego. Koronę dla Dzieciątka niósł ks. poseł Świeży w asystencji dwóch mieszczan przebranych w strój narodowy, zbliżony do stroju Lisowczyków; poprzedzali ich obywatele kalwaryjscy z olbrzymią świecą jako dar przeznaczoną.

Pochód olbrzymi, niby wąż wił się przez łąki i dochodził do grobu kościółka gdzie porządek w utworzonym szpalerze utrzymywała straż pożarna kalwaryjska, wspomagana przez straż obywatelską. Gdy lud wstrzymywany dotychczas, przerwał szeregi, klękając przed błogosławieństwem swego biskupa, nie sposób było wstrzymać rozlewającej się lawy, tama została przerwaną i groziło niebezpieczeństwo całemu orszakowi.

Przytomność atoli ks. kan. Polkowskiego potrafiła na chwilę przywrócić dawny porządek a książęta kościoła z zgromadzonymi dostojnikami jak ks. prał. Matzkem, Józefczykiem, Foksem, Midowiczem udali się przed ołtarz, gdzie ich przyjęło rozjaśnione niebo a promienie słońca zdawały się przeciskając się przez drzewa być świadkami uroczystości, obiecując zgromadzonym pogodę a przyświecając blaskiem swym nadać uroku i wspaniałości tak wzniosłem aktowi koronacyjnemu.

Ceremonja rozpoczęła się przyjęciem przysięgi na ręce J. E. ks. biskupa koronatora od przełożonego zakonu OO. Bernardynów, że powierzonego mu skarbu strzedz będzie pilnie tak on jak też i następcy. Po odczytaniu przez ks. sekretarza Dr. Rychlaka dekretu papieskiego dozwalającego na koronację i po udzieleniu odpustu zgromadzonym, nastąpiła suma celebrowana przez J. E. koronatora w asystencji ks. archidiakonów Foxa i Grzędki — podczas której JE. arcybiskup ormiański ks. Isakowiez wygłosił kazanie okolicznościowe.

Słowa dostojnego kaznodzieji, wypowiedziane ze znaną mu swadą i zapałem, imponujące wrażenie wywarły na krociowym tłumie, który ze łzami i łkaniem uniesiony potężnemi jego słowy, wtórował mu podczas całego kazania, a majestatyczną była chwila gdy dostojny arcypasterz zwracając się do obrazu, zaniósł prośbę o zmiłowanie się nad biednym narodem znękanym przez nieprzyjazne mu rządy, i błagał Matki aby wstawiła się u Boga prosząc go o kres tych nieszczęść wstrząsających ujarzmionymi i bezbronnymi.

Nastąpił akt koronacyi, dopełnionej jak wiemy przez J. E. ks. Biskupa krakowtkiego, przybranego w kapę i infułę biskupa Lipskiego i z pastorałem biskupa Małachowskiego, przez włożenie korony na głowę Dzieciątka Jezus a następnie przy salwach milicyi tamtejszej ukoronował Najś. Pannę.

Modlitwy wiernych, śpiewy towarzyszy drukarskich i salwy z ręcznej broni dodawały uroczystości tej majestatu jej należnego,

Po koronacyi ukląkł ks. koronator i wygłosił wzruszony następującą modlitwę:*

„O Najsłodsza Panno, skądże mi ta łaska, że po raz drugi powołujesz mnie niegodne narzędzie do koronacyi obrazu Twojego, na którą zawsze gromadnie przybywa naród polski by Tobie Maryo składać hołdy miłości i wdzięczności, a daj Boże posłuszeństwa.

„Skądże mnie to Marjo?! Wiem, żem niegodne narzędzie, ale Bóg nieraz wybiera takowe, by przezeń spełnić wielkie dzieła. Nie patrz Marjo na mnie niegodnego, ale na zebranych tu biskupów, na lud polski, szląski i słowacki. Wstaw się za nim Marjo, uproś przebaczenie grzechów naszych i grzechów ojców naszych, przebacz, że król targnął się na świętego biskupa i porąbał go, a dziś rozrąbane ciało ojczyzny naszej. Zlążże Matko nas, co jednym jesteśmy narodem, a Ty naszą królową obwołaną przez jednego z królów naszych. Uproś Matko Boża, by wrogi kościoła św. zwolnieli w prześladowaniu na całej ziemi, a szczególniej na naszej ziemi. Prześladowany jest, na Syberją i daleko pędzony lud dlatego, że Tobie wierny. Spojrzyj Matko na lud szląski, co Cię otacza miłością i wiernością i błogosław mu, spojrzyj Matko na tych, co tak ciężko walczyć muszą, by utrzymać wiarę i język ojców, i daj im łaskę wytrwania. Uproś Matko monarsze naszemu, co nam po ciężkich przejściach odetchnąć pozwolił, łaskę i światło, by zawsze jednał sobie miłość narodów; uproś młodzieży, by na pożytek i chwałę narodowi wzrastała, a nam kapłanom, byśmy się dostać mogli do królestwa Bożego, do tego nieba, o którem tak pięknie mówił

*Stenografowane.

poddać wyczerpującej dyskusyji, poprzestano więc na przyjęciu rezolucyi, aby zawezwać radę związkową do zarządzenia w tym przedmiocie ścisłej ankiety i przedstawienia rezultatów jej parlamentowi.

Rezolucja ta została jednogłośnie przyjętą i sprawiła, to iż wniosek centrum, nie zostawszy odrzuconym czego się można spodziewać było, przyjdzie raz jeszcze przed parlamentarne forum i trafi może na przychylniejsze usposobienie umysłów dla tej bardzo doniosłej sprawy.

Centrum spodziewa się, że jeżeli cały wniosek nie zostanie przyjęty, to parlament zgodzi się przynajmniej na ograniczenie dnia pracy dla kobiet i nieletnich do 8-miu godzin, co spowodowawszy zmiany w rozkładzie fabrycznej pracy, wpłynie samo przez się korzystnie na warunki pracy dorosłych.

KRONIKA.

Kraków, dnia 20 Sierpnia 1887 r.

P. Michał Bałucki wyjechał dziś rano do Krynicy. Odjeżdżając zostawił dyrekcyi krakowskiego teatru nową komedją, która podczas Wystawy przedstawioną zostanie. Tytuł jej: „Nowy Dziennik“ wskazuje, że nowy utwór autora Radców poświęcony jest charakterystyce naszego dziennikarstwa.

Na czwartą kadencyę sądu przysięgłych, która w tutejszym sądzie karnym rozpocznie się dnia 19 września 1887, zostali wylosowani I jako przysięgli główni: 1) Br. Theobald Teodor urz. gal. banku hip. 2) Wentzl Konrad właś. domu, 3) Morelowski Ludwik [illegible] urz. banku gal. dla handlu i przemysłu. 4) Kopold Nachman budowniczy, 5) Kulesza Jozef kamieniarz, 6) Epstein Juliusz wekslarz, 7) Kulczyński Józef kupiec, 8) Dydyński Marjan właś. dóbr, 9) Meus Rajmund budowniczy, 10) Dr. Łazarski Józef prof. Uniw. 11) Molicki Antoni urz. tow. wz. ubezp. 12) Armółowicz Stanisław masarz, 13) Bilewski Władysław wł. hand. gal. 14) Mrażek Józef urz. tow. wz. ubez. 15) Dr. Sokołowski Marynn prof. Uniw. 16) Miłkowski Władysław księgarz, 17) Wysocki Stanisław właściciel domu, 18) Łysakowski Walenty piekarz. 19) Truskolaski Kazimierz urz. tow. wz. ubez. 20) Boguński Władysław właść domu, 21) Dr. Lisowski Władysław adwokat, 22) Adam Gustaw urz. tow. wz. ubezp. 23) Strzelecki Aleksander właść. domu. 24) Zaremba Tomasz lekarz, 25) Birnbaum Juda właś. domu, 26) Kowalski Walenty właś. domu. 27) Ruebenbauer Franciszek właś. domu, 28) Turowski Mieczysław urz. banku gal. dla hand. i przemysłu. 29) Szklarski Andrzej rymarz, 30) Dr. Czyrniański Emil prof. uniw. 31) Dr. Straszewski Maurycy prof. Uniw. 32) Müldner Henryk administrator „Czasu“ 33) Rehmann Stanisław właściciel domu, 34) Uzarski Xawery urz. kasy oszczędn. 35) Scherer Adolf ajent handlowy. 36) Niżyński Franciszek urz. tow. wz. ubezpieczeń. II. jako przysięgli zastępcy: 1) Karaś Michał wł. hand. korz. 2) Ludwig Franciszek wł. hand. skór, 3) Chlipalski Antoni wł. domu, 4) Pick Ignacy właś. real. 5) Bańkowski Jan szewc, 6) Chlipalski Wojciech właśc. domu, 7) Ignaszewski Feliks fiaker, 8) Drozdowski Szymon rzeźnik, 9) Długoszewski Wilhelm piekarz.

Zaćmienie słońca odłożonem zostało do najbliższego dnia pogodnego, — tak nam donosi redakcja „Ananasa“, kalendarza humorystycznego na r. 1888.

Kolleżskij assesor, gaspadin Piotr Koskisz, jak twierdzi jego paszport rossyjski, wzdumał odwiedzić Kraków. A że to szirokaja natura i byle kieliszka się nie ulęknie, przeto przybył w mury naszego grodu w stanie mocno podchmielonym. Kilkanaście stakanczykow wodki usposobiło gniewnie pana assesora, a ponieważ to zdarowo gniew swój na kimś wywrzeć, przeto skorzystał pan assesor z obecności kilku żydów i dalejże im wymyślać. Ach ty jewrej, sukinsyn, padlec, śtierwiatina, wot tiebie ja itd. — rozlegało się po peronie. Ponieważ c. k. policja nie jest biegła w języku rossyjskim, a była bardzo ciekawa co znaczą słowa wyrzucane z ust pana kolleżskawo assesora, poprosiła go przeto grzecznie, aby je przetłumaczył i troszkę ciszej się zachowywał; gdy to jednak nie pomogło postanowiła mu służyć za przewodnika po nieznanem mieście i rozpoczeła oprowadzanie go od zaznajomienia [illegible] z zabytkiem dawnej architektury, zwanym domem „pod telegrafem“.

P. Kruszewski, autor pospolitego ruszenia galicyjskiego, znalazł naśladowców w fabrykantach chusteczek perkalikowych, którzy z humorystycznej strony uchwycili trafnie i charakterystycznie „landsturm austryacki“ i „landsturm węgierski“; chusteczki te sprowadził do swego magazynu p. Kazimierz Niesiołowski i wywiesił je w oknach, ku uciesze amatorów humorystyki, tłumnie oblegających jego magazyn. Czytelniczkom przy tej sposobności donosimy, że warto wejść i do wnętrza magazynu p. Niesiołowskiego i zobaczyć najświeższe rozliczne artykuły, w które na jesień i zimę, obficie swój magazyn zaopatrzył, i sprzedaje po cenach bardzo przystępnych. Życzymy p. Niesiołowskiemu, by nasze panie się zmówiły i zwoławszy „pospolite ruszenie“ zdobyły jego magazyn wstępnym bojem!

† Zygmunt Węclewski, znakomity tłumacz arcydzieł literatury klasycznej i profesor uniwersytetu lwowskiego zmarł wczoraj rano we Lwowie rażony atakiem apoplektycznym.

Zmarły urodził się dnia 1 maja 1824 r. w Międzyrzeczu w W. Ks. Poznańskiem; uczęszczał do gimnazjum św. Magdaleny w Poznaniu, po ukończeniu którego wstąpił na uniwersytet w Wrocławiu.

W r. 1848 zdał egzamin na nauczyciela i został mianowany nauczycielem łaciny i greki w gimnazjum poznańskiem. W r. 1863 powołano go na profesora szkoły głównej w Warszawie, gdzie do r. 1869 wykładał jako zwyczajny profesor filologię klasyczną. Po przekształceniu szkoły głównej na uniwersytet rosyjski pozostawiono go z połową płacy, a w r. 1870 udzielono mu dymisji.

W następnym roku otworzyła się na uniwersytecie lwowskim katedra łaciny po profesorze Wróblu. Z pomiędzy licznych kandydatów wybrany i mianowany został profesorem śp. dr. Węclewski i na tem stanowisku pozostał do śmierci.

Zmarły przetłómaczył przeszło 30 dzieł z literatury klasycznej, a szczególnie dzieła Horacego, Virgilego i Eschylosa. Był autorem wybornego Słownika łacinsko-polskiego i polsko-łacinskiego dla użytku szkół. W ostatnich czasach żajął się gorliwie zbieraniem materjału do życiorysu nauczyciela Mickiewicza filologa Grodeka. Rezultatem tego była obecna praca oceniająca naukę filologa wileńskiego, drukowana nakładem krak. Akademii umiejętności.

W życiu publicznem nie brał nieboszczyk prawie żadnego udziału, poświęcony jedynie swym studjom fachowym. Gdy w r. 1878 wyborcy m. Lwowa ofiarowali mu mandat poselski do Rady państwa, odmówił stanowczo przyjęcia.

Sp. Zygmunt Węclewski cieszył się ogólnym szacunkiem i poważaniem, jakiego doznawał nietylko wśród kolegów, lecz i licznych znajomych. Cześć Jego pamięci!

Warszawa 18 Sierpnia. Syn pani Hurkowej postąpił naprzód w karjerze urzędowej: z młodszego cenzora, został komisarzem do spraw włościańskich w powiecie grójeckim. Na takiem stanowisku nieźle się żyje, a i obłowić się można. — Bardzo komiczne wrażenie czynią nasze Kurjery prześcigające się w ilości artykułów o zaćmieniu słońca. Od trzech tygodni jest to sprawa dla nich tak ważna, jakby pertuberancje słoneczne zbawiły świat, a conajmniej przysporzyły po 10000 prenumeratorów... na księżycu, najmocniej tą sprawą zainteresowanym. Jestto tem komiczniejsze, że w Warszawie zaćmienie jest tylko cząstkowe. Potrafiono jednak tak znudzić publiczność, że ta postanowiła z rozpaczy zentuzjazmować się do „korony“ słonecznej i udaje, że ją to bawi. Do Wilna na zaćmienie wybierało się kilka osób — póty krzyczano, aż się znalazło 150 amatorów wileńskiej wyprawy. Lubo powód jej śmieszny, rzecz się jednak staje o tyle powazniejszą, iż zwiedzanie Wilna i jego pamiątek pewne moralne korzy-

---

nam tu ks. arcybiskup. Tobie Marjo cześć, Tobie chwała, Ty rządź sercami naszymi byśmy Sercu Jezusowemu wiecznie służyć mogli“.

Po odbytej koronacyi pochwycili OO. Bernadyni obraz na swe barki, jako czcigodni słudzy obrazu Przenaj. Marji i okazawszy go ludowi, który go przyjął ze czcią wydając z piersi swej okrzyk chwały, łzy mu atoli nie pozwoliły jeszcze bardziej wyrazić swych uczuć. I szli ci mnisi w orszaku udającym się na kościoł, celem odniesienia ukoronowanej królowej do kaplicy Zebrzydowskich, szli kornie schyleni, czując, że niosą wizerunek Królowej Polski. Orszakowi asystowały wszystkie stany; przybyli nowi pątnicy pociągiem rannym zmięszali się z tłumem i mogłeś obserwować wszystkie stany, wśród których odszczególniali się skromnością i ubóstwem czcigodni gospodarze Kalwaryi, którzy nie szczędząc ani trudów ani kosztów doprowadzili do skutku koronację.

Przeczytanie dokumentu aktu koronacji i podpisanego przez dostojnego ks. biskupa koronatora, dostojnych arcybiskupów, infułatów, prałatów, kanoników i wiele osób, odbyło się z ganku kościelnego. Akt ten brzmi:

„W imię Przenajświętszej i Nierozdzielnej Trójcy. Amen.“

Na cześć i na chwałę Bożą, a honor Maryi Panny, roku Pańskiego Tysiącznego ośmsetnego ośmdziesiątego siódmego, dnia piętnastego Sierpnia, w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Bogarodzicy, gdy na stolicy Apostolskiej rządził Kościołem Bożym Ojciec Swięty LEON XIII, a na tronie Biskupów Krakowskich zasiadał Najprzewielebniejszy Pasterz Dyecezyi Albin Dunajewski, w czasie gdy całego Zakonu Ojca św. Franciszka, ministrem generalnym był O. Bernardyn a Portu Romatino, zaś prowincyałem Prowincyi Polskiej O. Łukasz Dankiewicz, a kustoszem Klasztoru Kalwaryjskiego OO. Bernardynów O. Elzeary Widzisz; w Kalwaryi Zebrzydowskiej, w Dyecezyi Krakowskiej, dopełniony został uroczysty Akt Koronacyi Obrazu Najświętszej Maryi Panny, od dwustu lat przeszło wsławionego cudami w Kalwaryjskim Kościele, a to za najwyższem zezwoleniem Kapituły Patryarchalnej Bazyliki Książąt Apostolskich SS. Piotra i Pawła, udzielonem z Rzymu dnia 10 lutego 1887 roku. Aktu uroczystej Koronacyi dopełnił wybrany i wyznaczony Koronator, Najprzewielebniejszy X. Biskup Krakowski, w obecności i asystencyi Najprzewielebniejszych Arcybiskupów, Biskupów, Infułatów, Prałatów i Kanoników, w przytomności Wielebnych OO. Zakonu św. Franciszka, Duchowieństwa świeckiego i zakonnego. wielu dostojnych osób i nieprzeliczonej liczby zgromadzonych Wiernych czcicieli Maryi. Szczerozłote korony ozdobione sześciuset drogiemi kamieniami, któremi Obraz ukoronowany został, sprawione zostały ze składek dobrowolnych pobożnych osób, a wykonał je w Krakowie według własnego rysunku starszy zgromadzenia jubilerów, p. Władysław Wojciechowski.

Działo się to wszystko za panowania Najmiłościwszego Monarchy FRANCISZKA JOZEFA I, Cesarza Austryi, pod którego opiekuńczem berłem rządy Namiestnicze w Galicyi sprawował Jego Excellencya Filip Zaleski, a Marszałkiem Kraju był Jego Excellencya Jan hr. Tarnowski.“

Dokument ten oryginalny został umieszczony za sukienką obrazu.

Uroczystość zakończono uroczystem Te Deum.

. . . .

Tłumy ludu żegnając się z miejscem świętem słuchały jeszcze głosu ks. kan. Polkowskiego, który w swem jędrnem przemówieniu zreasumował doniosłość uroczystości — do uświetnienia której przyczynili się niemało ks. O. Stefan Podworski, który zajmował się częścią wyłącznie kościelną — oraz OO. Krescenty Jezierski i Czesław Bogdalski.

Po uskutecznionym akcie koronacyjnym — zakon OO. Bernardynów z prawdziwą staropolską gościnnością przyjmował u siebie całe duchowieństwo i zaproszone grono wybitnych osób.

Pierwszy toast wniósł ks. biskup koronator przemówiwszy w te słowa:

„Z podniesionem sercem zabieram głos po dopełnionym szczęśliwie akcie. Każdy czuje się natchnionym, że mógł uczestniczyć w koronacyi, o którą starania OO. Bernardynów były wielkie. Bóg błogosławił im, wszystko odbyło się pięknie, i przy błogosławieństwie Bożem. Wdzięczni za to jesteśmy Ojcu św. Leonowi XIII., który nas ogarnia miłością swoją, a choć nie wszystkim pomódz może, robi wszystko, co może, dla tych, którzy wiary swej swobodnie wyznawać nie mogą. Ogarnia on jednakową miłością wszystkich tych nieszczęśliwych, ale jego siły nie daleko sięgają. Dziękując za to, wyrażamy pragnienie, by jego zamiary spełnić się mogły, a że one są piękne, to wiemy; że święte, to całe życie Ojca św. dowodem. *)

„Lecz czyż my moglibyśmy używać zupełnej wolności w rzeczach wiary i korzystać z miłości Ojca św., gdyby najłaskawszy nasz Monarcha, katolik gorący i z przekonania, nie oddał nam sprawiedliwości. My szczęśliwi, że możemy macierzystym mówić językiem. Monarcha okazuje nam ciągle swą miłość czy to w swojej bytności u nas, a niedawno w bytności syna swojego. — Wnosi więc X. biskup równocześnie dwa toasta: na cześć Ojca św. Leona XIII-go i Cesarza Franciszka Józefa. Trzykrotne: Niech żyje! rozległo się po całej sali przy strzałach moździerzowych.

Zaraz po wzniesieniu toastów wysłane zostały depesze do Rzymu i Wiednia z treścią przemówienia X. biskupa-koronatora.

*) stenograf.

ści przynieść może. Gdyby nam pozwolono, to powinnibyśmy corocznie takie wycieczki urządzać, aby żywem słowem i serdecznem ściśnieniem dłoni zamanifestować nadniemeńskiej braci naszą miłość i podziw za spokój, z jakim znosi prześladowania. — Pogłoska rozpuszczona przez wasze pisma, jakoby dzienniki i tygodniki skazane na karę za poruszenie sprawy błazna Tantiego uprosiły Spasowicza o udanie się do wyższej instancji, jest poprostu pozbawiona sensu. Żądać sprawiedliwości w Petersburgu byłoby naiwnem i niebezpiecznem, bo za sam taki zamiar możnaby ciężko odpokutować. — Wystawa higieniczna przyniosła dochodu brutto około 26,000 rs. wydatki zaś wyniosły 25,000 rs. — Ostatni spis ludności Warszawy wykazuje 439,174 mieszkańców, z tego katolików 258,893, żydów 150,558, prawosławnych 12,655. — Pierwsza nasza artystka dramatyczna p. Marczełło Chraszczewska zachorowała niebezpiecznie na letniem mieszkaniu w Brzeziach. — P. Stebel ki, poeta i humorysta, stał się w Warszawie politykiem. Nominacją na tę posadę dali mu pp. Gebethner i Wolff, wydawcy Kurjera Codziennego. — Na konkursie humorystycznym Tygodnika Illustr. uznano za najlepsze nowelle: „Mówią, żem hipochondryk“, „Pan Bermuder“ i „W Piątek“.

Porcye na wagę. W Paryżu utworzył się pod przewodnictwem prefekta miasta związek, mający na celu zmusić restauratorów do wydawania porcyj mięsnych na wagę. W prospekcie powiedziano: „Samowola restauratorów nie ma granic, nakładają oni ceny wysokie, a porcje dają małe. Jeżeli kupiony na targu za dwa *sous* kawałek chleba nie ma zaznaczonej wagi, możemy przekupnia pociągnąć do odpowiedzialności, tymczasem w obec restauratora, który za dwa franki daje plasterek befsztyku, gdy powinien dać kawał wielkości talerza, jesteśmy zupełnie bezsilni. Za kawałek gotowanej ryby każą nam oni płacić trzy razy tyle, ile ich kosztuje. To samo się dzieje i z innemi potrawami, płacimy dużo, a wstajemy od stołu z pustemi żołądkami“. W przeciągu kilku dni przystąpiło do związku 12,000 osób. Jakżeby zdało się takie stowarzyszenie u nas, gdzie przez mikroskop patrzeć przychodzi na „kotlecik“ lub „zrazik Esterhazy“.

Nowe guldeny. Drukarnia państwowa przygotowuje druk nowych not rządowych guldenowych. Termin emisji wyznaczono na dzień 1 lipca 1888.

Kronika literacka i artystyczna.

Teodor Jeske Choiński ukończył w czasopiśmie „Życie“ druk najnowszej swej powieści „Z popiołów“. Powieść ta wyjdzie niebawem w osobnej odbitce nakładem księgarni Paprockiego w Warszawie.

Nowe operetki. Milöcker pisze obecnie operetkę „Siedmiu szwabów“. Jan Strauss pracuje nad operetką „Simplicius Simplicissimus“. Suppe wykończa „Belmana“ a Audran w Paryżu pisze „Raj Mahometa“.

Teofil Ziemba pomieścił w „Czasie“ krótkie szkice literackie p. t. „Mickiewicz w pierwszych latach rodzinnego życia“, oraz „Miodowy miesiąc w życiu Mickiewicza“. Tegoż autora dziełko dla młodzieży p. t. „Młodość Mickiewicza“ ukaże się niezadługo w handlu księgarskim.

„Szkice“ Adama Szymańskiego opuściły już prasę w zbiorowem wydaniu. Mieszczą się tu następujące obrazki przeważnie z życia syberyjskiego: „Srul z Lubartowa“, Jędrzej Kramczykowski“, „Maciej Mazur“, „Stolarz Kowalski“ i „Przewodnik“. Obrazki te noszą cechy wybitnego talentu i odznaczają się szczerem i rrewnem uczuciem, oraz wykwitnem i artystycznem obrobieniem literackiem. Pomieszczane dawniej w czasopiśmie „Kraj“ obrazki te cieszyły się niezmiernem powodzeniem, co skłoniło autora do wydania ich w osobnym zbiorze.

W Londynie ukazała się broszurka p. t. „Journals“. Jest ona poświęcona rozbiorowi prasy europejskiej. W końcu znajduje się ustęp o dziennikarstwie polskiem.

Następny toast wzniósł ks. arcybiskup Isakowicz na cześć ks. biskupa Dunajewskiego — godnego zastępcy Ś. Stanisława, zaznaczając Jego zasługi około dobra kościoła. Ks. Dankiewicz, prowincyonał OO. Bernardynów na cześć biskupów obecnych.

Ks. kustosz Widzisz, na cześć duchowieństwa przybyłego i szlachty która wzięła udział w koronacji.

Ks. biskup Dunajewski na cześć szlązaków podnosząc zasługi ks, posła Swieżego.

Ks. poseł Swieży dziękując — wznosi toast na cześć ks. biskupa Dunajewskiego.

Ks. arcybiskup Isakowicz na cześć OO. Bernardynów gospodarzy. Ostatni toast nasz staropolski „kochajmy się“ został wzniesiony przez J. E. ks. A. Dunajewskiego.

Dnia tego kilka pociągów odwiozło pątników do Krakowa i miło nam tu zaznaczyć, że dyrektor ruchu p. Kolosvary osobiście dyrygował pociągami w towarzystwie p. Czernego i innych.

Zwracamy jednak uwagę odnośnych osób na niedokładność objaśnień, wskutek czego pątnicy legitymując się kartką p. burmistrza Kossowskiego nie otrzymali zniżenia ceny jazdy — a wprowadzeni w kłopot niemile się wyrażali o naszych stosunkach.

Poczuwam się do obowiązku złożyć wyrazy uznania dla komitetu koronanacyjnego, który pod energicznem kierownictwem swego vice-prezesa burmistrza Kossowskiego wywiązał się snmiennie z kazania — jak również komisyi sanitarnej nie szczędzącej ani trudu ani czasu na zbadanie jadeł i napojów.

Kraków 16 sierpnia 1887 r.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Według twierdzenia „Pol. korr.“ opartego na wieściach zasiągniętych z najlepszego źródła z Londynu, w najbliższych dniach odpowiedzą mocarstwa na turecką notę. O ile dotychczas wiadomo w odpowiedzi tej mają się zgodzić na jedno, że objęcie rządów przez księcia Ferdynanda uważać należy za bezprawne wobec traktatu berlińskiego. Ponieważ wszystkie mocarstwa w tak niesłychanie zgodny sposób sąd wydały, i jednomyślnie działać będą, trzeba uważać konflikt ogólnoeuropejski wywołany sprawą bułgarską za nieunikniony.

Książe Franciszek Liechtenstein bawi w Petersburgu prawdopodobnie w sprawie księcia Koburga. Książe był na audyencyi u cara w Krasnem Siole.

Dzienniki rossyjskie z całą gwałtownością uderzają na księcia Ferdynanda. Swieżo ostatni numer „Journal de St. Petersburg“ powiada, że proklamacya księcia jest wyzwaniem mocarstw i podburzeniem Bułgarów do niewypełniania wziętych na siebie zobowiązań.

„Revue d'Orient otrzymuje z Konstantynopola sprawozdanie z narady ministrów odbytej w prywatnem mieszkaniu Wielkiego Wezyra: „Niektórzy ministrowie proponowali, aby Porta na podstawie traktatu berlińskiego energicznie przeciw obecnemu stanowi spraw bułgarskich wystąpiła. Jednakowoż Wielki Wezyr i minister wojny oświadczyli, że Turcya nie może występować przeciw „fait accompli“ które przez milczące zezwolenie większej części mocarstw potwierdzonem zostało. Turecki ambasador w Petersburgu sygnalizował, że Rossya wkroczeniem księcia do Bułgaryi zupełnie zaniepokojoną nie jest. Szafir Basza dodał do tego, że wie z pewnego źródła, że Rossya swojej polityki poza dyplomatyczne szranki nie wysunie. Tewfik Basza poseł berliński przysłał depeszę, w której z naciskiem mówi o niewzruszonej, ale spokojnej postawie państw środkowej Europy i uspokaja Turcją co do postawy Rossyi, które w świadomości swej niemocy musi się pogodzić z fait accompli: Rossya nie będzie się wdawać w żadne dyplomatyczne kombinacje“.

Z Ruszczuku otrzymujemy ciekawe wiadomości o zakulisowych wypadkach podczas i po pobycie tamże księcia. Od dłuższego czazu okazywały się w mieście bardzo groźne symptomy, które tylko dzięki energji władz nie wywołały groźnych skutków. Wiele blisko rządu stojących osoblstości otrzymało wyroki śmierci; energicznemu prefektowi panu Mantow grożono w ten sposób: „w ciągu 48 godzin czeka cię gorszy los, anieżeli ci, których przed miesiącami rozstrzelać kazałeś“. Pan Mantow już raz o mały włos nie stał się ofiarą zamachu. W Bukareszcie mianowicie został raniony wystrzałem z rewolweru przez Jacobsona, tłómacza w rossyjskim konsulacie. W zeszłym tygodniu widziano tego pana w Ruszczuku, dlatego wydał Mantow rozkaz, aby czuwać nad każdym jego krokiem. W zeszły Poniedziałek raportowano, że jedynie dzięki przypadkowi zdołano przerwać tlący się lont, który mógł wysadzić składy prochu.

W nocy z 15 na 16 została ludność zaalarmowana dwoma jeden po drugim następującymi wystrzałami. W pobliżu „Seraskier bastionu“ gdzie są składy prochu znaleziono szyldwacha Teodorowa ciężko rannego: trzy kule tkwiły w jego piersiach. Z umierającego zdołano tyle wydobyć, że widział trzech mężczyzn w jasne kitle ubranych, czołgających się w kierunku bastionu. Ujrzawszy ich Teodorow krzyknął „Stój,“ wtedy w pierwszej chwili poczęli uciekać, nagle zwrócili się, i jednocześnie strzelili do niego. Zołnierz Teodorow umarł tegoż dnia o 4 rano, we dwie godziny po tym wypadku. Mimo poszukiwania energicznie prowadzonego, nic nie zdołano wytropić. Zdaniem pana Mantow złoczyńcy ukrywają się prawdopodobnie w jakiemś podziemiu. Książe Koburg dopiero w kilka dni został o całem zajściu zawiadomiony.

Podobno i Słowacy wystąpili w sejmie przeciw wnioskom Dr. Gautscha. Profesor Suklja w energicznej mowie na zgromadzeniu wyborców wystąpił przeciw rozwiązaniu kilku gimnazyów. Deputowani są wprawdzie gotowi popierać gabinet Taaffego, dopóki jednakowo będą życzenia ich narodu uwzględniane. W przeciwnym razie będą zmuszeni stanąć w opozycyi. Mowę tę przyjęto z zapałem.

Cesarz Wilhelm z powodu zaziębienia nie mógł brać osobistego udziału w poświęcaniu chorągwi ani w galowym obiedzie wydanym w dniu 18 b. m, nacześć urodzin ces. Franciszka Józefa. W obu uroczystościach zastępował go książe Wilhelm. Stan cesarza jest uspakający. Cierpi on na silny katar i duszność w piersiach. Prawdopodobnie za kilka dni opuści on Babelsberg i uda się z powrotem do Berlina.

Co do następcy tronu postanowiono, że ani w manewrach w północnych Niemczech, ani w przeglądzie wojsk w Bawaryi, co wszystko ma nastąpić w jesieni, z powodu wyraźnego zakazu doktorów, brać udziału nie będzie. Doktorzy wysyłają go na zimę do Włoch, dziś jednakowoż nie wiadomo, czy w okolice Neapolu, czy też Wenecyi. Czy ten projekt świeży znowu nie ulegnie tylokrotnej zmianie nie wiadomo.

Własne telegramy Kurjera

Wiedeń 19 sierpnia. Odpowiedź mocarstw na notę Turcyi w sprawie bułgarskiej nastąpi w tych dniach równocześnie i zupełnie równobrzmiąco. Mocarstwa nie wystąpią same przeciw ks. Koburskiemu w drodze dyplomatycznej, ale powierzą to zadanie Turcyi, jako państwu zwierzchniczemu Bułgaryi.

Poznań 19 sierpnia. Komisya kolonizacyjna postanowiła nie rozpoczynać osiedleń w zakupionych w tym roku ziemiach, lecz obecnie zrobić najpierw próbę, a dopiero na przyszły rok, na podstawie poczynionych doświadczeń rozpocząć podział gruntu między niemieckich chłopów. Próby osiedlań poczyniono w 5 majątkach ziemskich. Podzielone dobra otrzymają niemieckie nazwiska. Chłopów niemieckich zgłaszało się bardzo wielu, po większej części ludzi młodych z majątkami.

Petersburg 19 sierpnia. W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że król Milan, uległszy namowie Risticza, zasiągał opinii, jakby był przyjętym u cara w razie przyjazdu do Petersburga. Car przyjął wiadomość bardzo niełaskawie. Nienawidzi on króla Milana, podobnie jak ks. Battenberskiego i czeka na jego abdykację.

Paryż 19 sierpnia. Journal des Debats pisze że słowianofilskie ministerium Taaffego utrzymuje się przy Kalnokym ponieważ Rada państwa trzyma się zdala polityki.

Petersburg 19 sterpnia. Przybyli tu dwaj duńscy jenerałowie, aby towarzyszyć familji carskiej w drodze do Kopenhagi. Wyjazd nastąpi z Peterhofu w Poniedziałek lub we Wtorek.

Wilno 19 Sierpnia. Z powodu zachmurzonego nieba całkowitego zaćmienia słońca obserwować nie było można. Obserwowano tylko chwilowo zaćmienie cząstkowe.

Warszawa 19 Sierpnia. Z Grodnu, Wilna, Tweru, Wiatki i Krasnojarska nadeszły telegramy o nieudanej obserwacji całkowitego zaćmienia słońca.

Główny redaktor i wydawca:
Kazimierz Bartoszewicz.

Odpowiedzialny Redaktor:
Bolesław Dembowski.

Z drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.

Drobne ogłoszenia.

Za drobne ogłoszenia płaci się za 1 raz taksę 10 ct. i po 1 cencie od wyrazu, za razy następne taksę 5 centów i po pół centa od wyrazu.

Papier z fabryki Czerlańskiej.